

3 kwietnia 2018. Wtorek w oktawie Wielkanocy. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dz 2, 36-41) W dniu Pięćdziesiątnicy Piotr mówił do Żydów: "Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem". Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: "Cóż mamy czynić, bracia?" – zapytali Piotra i pozostałych apostołów. "Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła". W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: "Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!" Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

(Dz 2, 36-41)

W dniu Pięćdziesiątnicy Piotr mówił do Żydów: "Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem". Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: "Cóż mamy czynić, bracia?" – zapytali Piotra i pozostałych apostołów. "Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła". W wielu też innych słowach dawał

świadećstwo i napominał: "Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!" Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

(Ps 33 (32), 4-5. 18-19. 20 i 22)

REFREN: Pełna jest ziemia łaskawości Pana

Słowo Pana jest prawe,
a każde Jego dzieło godne zaufania.
On miłuje prawo i sprawiedliwość,
ziemia jest pełna Jego łaski.

Oczy Pana zwrócone na bogobojnych,
na tych, którzy oczekują Jego łaski,
aby ocalił ich życie od śmierci
i żywił ich w czasie głodu.

Dusza nasza oczekuje Pana,
On jest naszą pomocą i tarczą.
Panie, niech nas ogarnie Twoja łaska,
według nadziei pokładanej w Tobie.

(Ps 118 (117), 24)

Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się nim i weselmy.

(J 20, 11-18)

Maria Magdalena stała przed grobem, płacząc. A kiedy tak płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa – jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekli do niej: "Niewiasto, czemu płaczesz?"

Odpowiedziała im: "Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono". Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: "Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?" Ona zaś, sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: "Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę". Jezus rzekł do niej: "Mario!" A ona, obróciwszy się, powiedziała do Niego po hebrajsku: "Rabbuni", to znaczy: Mój Nauczycielu! Rzekł do niej Jezus: "Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego”. Poszła Maria Magdalena i oznajmiła uczniom: "Widziałam Pana", i co jej powiedział.

Komentarz:

Dzisiejsza Ewangelia opisuje drugie już z kolei przyjście Marii Magdaleny do grobu Pana Jezusa. Kiedy z samego rana, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena zastała grób otwarty, natychmiast pobiegła do Piotra i Jana, sugerując im, że chyba ktoś ukradł ciało Jezusa. Teraz cała splakana przyszła do grobu po raz drugi. Musiała się wiele modlić, bo zobaczyła w grobie dwóch aniołów. Jest mało prawdopodobne, żeby aniołowie ukazali się jakiemuś człowiekowi, który nie jest rozmodlony. Najważniejsze jednak tym razem będzie spotkanie Magdaleny z samym Panem Jezusem. Jego ukrzyżowanie

przeżyła strasznie. Na własne oczy i z bliska widziała, jak Go potwornie storturowano. Głęboko wryło się w jej pamięć to, że już po śmierci Jezusa żołnierz przebił włócznią Jego ciało. Toteż możliwość spotkania z Jezusem żywym do tego stopnia przekraczała jej wyobraźnię, że nie poznała Go nawet wtedy, kiedy Jezus jej się ukazał.

Myślała, że to ogrodnik; bo jak pamiętamy, Jezus został pogrzebany na terenie ogrodu. Ojcowie Kościoła umieli odczytywać duchową głębię ukrytą dosłownie w każdym wyrazie Ewangelii. Na przykład, komentując zdanie, że Jezus jest cieślą albo synem cieśli, podkreślali, że w najgłębszym wymiarze jest On Synem tego Cieśli, który powołał świat do istnienia i wspaniale go ukształtował. Analogiczny sens zawiera się w zdaniu, że Magdalena zobaczywszy Jezusa, myślała, że to jest ogrodnik. Bo Jezus – tłumaczył np. św. Grzegorz Wielki – naprawdę jest Ogrodnikiem, który pielęgnuje w duszach swoich wyznawców życie łaski, zasiewa nasiona cnót i zbiera ich owoce. Jezus Zmartwychwstały jest Ogrodnikiem także w tym sensie, że ma moc przywrócić naszej ziemi postać ogrodu rajskiego. Wystarczy, że naprawdę całym sercem Go przyjmiemy i wprowadzimy w nasze życie.

Najbardziej przejmujący w dzisiejszej Ewangelii jest moment, w którym Magdalena rozpoznała Pana Jezusa. Myślała, że to ogrodnik. Ale wystarczyło, że Jezus powiedział jedno jedyne słowo; wystarczyło, że Jezus wypowiedział jej imię i rozpoznała Go natychmiast.

Otóż warto sobie uprzytomnić, że chociaż On ma nas miliardy, to przecież każdego z nas zna i wzywa po imieniu. Obyśmy tylko mieli wrażliwość Marii Magdaleny. Obym tylko, kiedy Bóg mnie wzywa po imieniu, umiał Go usłyszeć.

o. prof. Jacek Salij OP